

MAGDALENA GAJEWSKA

SEMANTYKA I ESTETYKA POLA PAMIĘCI

„Na początku chrześcijańskiego Zachodu był dogmat o zmartwychwstaniu. Później zaś – niepostrzeżenie zrodziło się w psychice ludzi żywych marzenie o zachowaniu samych siebie i zapanowało ono nad ich umysłami, wprowadziwszy pewien zamęt; [...] z tego ideologicznego przesunięcia powstał Przedmiot Funeralny”.

J.-D. Urbain¹

„Znak pochodzi od *sema*, kamień nagrobny”.

R. Debray²

Współcześnie w dyskusjach tanatologów i antropologów często rozbrzmiewa pytanie dotyczące przyszłości kultu zmarłych. Niektórzy widzą ją w czarnych barwach, wieszcząc koniec Przedmiotu Funeralnego, takiego, jaki znamy – inni, ci nastawieni mniej pesymistycznie, jak Józef Burszta, stawiają opór „*planctusom* przedwczesnym”, które są dziś wystawiane cmentarzom i ich tradycyjnej estetyce, którą nazywam tu estetyką Śmierci. I choć od ogłoszenia śmierci cmentarza z pewnością jesteśmy dalecy, to jednak obecność nowych praktyk funeralnych w przestrzeni nekropolii sprawia, że nie sposób uniknąć pytań narastających wokół anonimowej dyspersji prochów na Polu Pamięci. Są one nie tylko świadectwem przemian w obrębie kultu zmarłych, ale przede wszystkim wprowadzają nowe znaczenia kulturowe (w tym estetyczne) w przestrzenie funeralne. Artykuł jest zatem próbą analizy semantyki i estetyki wyżej wspomnianego Pola Pamięci, którego obecność na polskich cmentarzach (Warszawa, Poznań, Katowice, Szczecin, Ruda

¹ J.-D. Urbain *W stronę historii Przedmiotu Funeralnego* [w:] *Wymiary śmierci* S. Rosiek (red.), Gdańsk 2002 s. 317.

² R. Debray *Narodziny przez śmierć* [w:] *Wymiary śmierci* wyd. cyt. s. 247.

Śląska, Bytom) stała się zjawiskiem znaczącym i zarazem polemicznym. Prowadzi to do wniosku, że monolit wyobrażeń na temat polskiej nekropolii, podobnie jak społeczeństwo i kultura polska, podlega procesowi transformacji znaczeniowej. Obecność nowych praktyk w polskim życiu funeralnym odsyła nas ku ideologicznym przesunięciom od Przedmiotu Funeralnego (J.-D. Urbain) w stronę Pola Pamięci, od *upamiętniania* do *pamiętania*, wyrażających się w semantyce i estetyce cmentarnej.

Wstęp

Współcześnie w dyskusjach tanatologów i antropologów często pojawia się pytanie dotyczące przyszłości kultu zmarłych. Niektórzy widzą ją w czarnych barwach, wieszcząc koniec Przedmiotu Funeralnego, takiego, jaki znamy – inni, ci nastawieni mniej pesymistycznie, jak Józef Burszta, stawiają opór „*planctusom* przedwczesnym”³, które są dziś wystawiane cmentarzom i ich tradycyjnej estetyce, którą będziemy tu nazwać estetyką Śmierci. Nie sposób jednak uniknąć pytań narastających wokół obecności nowych form pochówku, jak chociażby anonimowa dyspersja prochów na Polu Pamięci. Wprowadza ona nowe znaczenia kulturowe (w tym estetyczne) do praktyk funeralnych. Fenomeny te wymagają z pewnością głębszej i wielopłaszczyznowej analizy. Ten artykuł zostanie poświęcony wyżej wspomnianemu Polu Pamięci, które stało się elementem znaczącym na niektórych polskich cmentarzach (Warszawa, Poznań, Katowice, Szczecin, Ruda Śląska, Bytom). Obecność nowych praktyk funeralnych odsyła nas ku ideologicznym przesunięciom, które stopniowo pojawiają się w polskiej semantyce cmentarnej, której podstawową figurą dotychczas był Przedmiot Funeralny. Wprowadzenie w przestrzeni cmentarza krematorium, kolumbarium czy Pola Pamięci nadaje mu nowy wymiar estetyczny.

³ Por. W. J. Burszta *Planctus (przedwczesny) na śmierć pamięci kulturowej* [w:] *Strategie śmierci – formy umierania. Świadczenia literackie i kulturoznawcze* W. J. Burszta (red.) Warszawa 2004 s. 79–91. O powadze tych dyskusji niech świadczy fakt, że w 2007 roku temat ten pośrednio stał się przedmiotem debaty parlamentarnej, której efektem było uchwalenie zakazu dyspersji prochów zmarłych na Polach Pamięci, istniejących na polskich cmentarzach. Jeden z argumentów, jaki padł podczas dyskusji, dotyczył sprzeczności tej (stosowanej od kilku lat, na niektórych cmentarzach w Polsce, między innymi w Poznaniu, Rudzie Śląskiej, Warszawie, Kielcach i Szczecinie) formy pochówku z tradycją polskiego narodu. W celu ochrony tej tradycji wprowadzono zakaz dyspersji prochów, a co za tym idzie tworzenia nowych Pól Pamięci. Artykuł ten będzie dotyczył pewnego fenomenu funeralnego, który został uśmiercony (jednakże i w tym wypadku jest to *planctus* przedwczesny) lub zepchnięty w przestrzeń społeczną nieistnienia.

Nagrobki i cmentarze stanowią symboliczne wrota, dające nam szansę na spotkania ze zmarłymi. Dzięki nim zmarli nie znikają do końca, a my ich zupełnie nie tracimy. Przedmiot Funeralny i jego estetyka są przesłaniem, dzięki której dochodzi do spotkania społeczności żywych ze społecznością umarłych. Ustanawia ona granicę pomiędzy tymi dwoma światami⁴. Jean-Dider Urbain pisze: „W istocie bowiem rzeźba, pomnik nagrobny, ten przedmiot – znak [...] nie tylko wyznacza pewną granicę, lecz także sprawia, iż owa granica istnieje w świadomości żywych”⁵. Forma nagrobka ma nie tylko wskazać zakorzenienie w głębi mogiły, ale również zachować mrok tej głębi, która skrywa proces nieznośnej dekompozycji ciała ludzkiego. Rozkład jest tym, co spoczywa pod ciężarem ziemi i kamiennych płyt. Każdego roku w pierwszych dniach listopada Przedmiot Funeralny staje się osią świata, w którym odwróceniu ulega codzienny porządek. Nieobecność staje się wówczas obecnością, a granica pomiędzy teraźniejszością i przeszłością zaciera się. Warunkiem możliwości tego przekroczenia jest mogiła i zrastający się z nią w jedno nagrobek wraz z jego nieśmiertelną, kamienną estetyką.

Istnienie społeczności zmarłych jest zależne od tego, czy żywi potrafią odczytać znaczenie zawarte w estetyce nagrobka jako przedmiotu – znaku. W istnieniu Przedmiotu Funeralnego Urbain widzi jeszcze jedno pragnienie, jest nim chęć unieśmiertelnienia siebie i uwolnienia się od śmierci. Grobowiec, nagrobek swoją formą przedłuża nasze istnienie, które wyraża się w wrytych w kamiennym ciele imieniu i nazwisku oraz datach narodzin i śmierci, które ożywiają i zmieniają status kamiennej płyty. Nagrobek staje się ciałem tego, którego skrywa w swych ciemnościach mogiła. Jednak warunkiem koniecznym, umożliwiającym życie kamienia, jest to, by był on postrzegany, rozumiany i pamiętany właśnie jako znak tego, który odszedł. Tak oto, zdaniem francuskiego tanatologa, rodzi się wieczność w doczesności, a nagrobek ma do spełnienia funkcję „protezy dla pamięci”⁶. Urbain pisze o semiotyce nagrobków:

Czy mamy do czynienia z wystawnym mauzoleum (z ogromnym grobowcem), czy ze zwyczajnym drewnianym krzyżem, Przedmiot w swych różnorodnych formach nie neguje istnienia pod nim mogiły – przeciwnie, będąc formą, potwierdza ją, jako swoje *signifié*, odsyłając tym samym do pewnej treści, do wypełnienia próżni. Tym, co jest negowane przez Przedmiot, okazuje się nie sam grób, lecz jego rzekoma pustka, nikłe znaczenie, cisza w nim panująca, nieprzenikalność jego ciemności⁷.

⁴ Por. J. Baudrillard *Wymiana symboliczna i śmierć* S. Królak (tł.) Warszawa 2007 s. 164–166.

⁵ J.-D. Urbain *Rzeźba/Grób: przedmiot graniczny* [w:] *Wymiary...* wyd. cyt. s. 312.

⁶ Tenże *W stronę historii...* wyd. cyt. s. 319.

⁷ Tamże, s. 319–320.

Jaką rolę w świetle tej definicji spełnia Pole Pamięci, które przecież nagrobkiem nie jest? Czy możemy je także nazwać Przedmiotem Funeralnym? Wreszcie jak odczytywać anonimowe pochówki, które mają miejsce na Polu Pamięci?

Semantyka Pola Pamięci

By móc nazwać Pole Pamięci Przedmiotem Funeralnym w sensie, jaki nadał mu Urbain, musiałyby ono spełnić dwa warunki: być przedmiotem/miejscem i odsyłać do czegoś znaczącego. O ile co do spełnienia pierwszego z tych warunków nie możemy mieć zbyt wielu wątpliwości⁸, o tyle przy rozważaniu drugiego pojawiają się one w sposób oczywisty. Jeśli bowiem przyjmujemy, że warunkiem koniecznym istnienia Przedmiotu Funeralnego jest wypełniona znaczeniem głębia mogiły, to Pole Pamięci jest tej głębi pozbawione (ale nie oznacza to, że jest ono tym samym pozbawione wartości). Pola Pamięci konstytuują przestrzenie tylko z porządku horyzontalnego, a nie wertykalnego i horyzontalnego, jak to odnotowujemy w przypadku nagrobków. Dzieje się tak chociażby dlatego, że prochy są i nie są jednocześnie, na skutek czego brakuje im jakiegokolwiek zakorzenienia. Pole Pamięci jest zarazem miejscem i przestrzenią. Horyzontalność Pola Pamięci wymusza nie tylko poruszanie się po powierzchni znaku, ale także wprowadza równość pomiędzy zmarłymi, odbierającą możliwości ukonstytuowania się jakiegokolwiek namiastki cielesności i indywidualności. Rozproszonym prochom brakuje integralności. W obrębie Pola Pamięci rozmywają się i mieszają ze sobą poszczególne nieistnienia. Pole Pamięci spełnia funkcję zbiorowej niemogiły, umykając tym samym tradycyjnej klasyfikacji. Pozbawione w efekcie spopielenia wszelkiej indywidualności prochy zostają rozsypane na ograniczonej przestrzeni. Zamknięte w okręgu uzupełniają przestrzeń pomię-

⁸ Uwaga ta dotyczy Pól Pamięci, jakie spotykamy na polskich cmentarzach. Są to przestrzenie zamknięte, ogrodzone i oznaczone, często mające formę okręgu. W jego obrębie na ogół wysiana jest trawa, na której dokonuje się uroczystego rozsypania prochów. Nie wszystkie pochówki, które tam się dokonują, są anonimowe. Na niektórych cmentarzach przy Polu Pamięci umieszcza się tabliczki memoratywne, co pozwala poznać nazwiska osób, których prochy zostały tam rozproszone. Tabliczki te umieszczane są na ogół na życzenie osób wierzących. Odmienne formy Pól Pamięci możemy obserwować na cmentarzach europejskich. Jardin de Souvenir na paryskim cmentarzu Père Lachaise w swej formie przypomina trawnik, który ciągnie się wzdłuż muru okalającego cmentarz. Jedynie tabliczka z nazwą i kwiaty ułożone na trawie sygnalizują odwiedzającym i zwiedzającym cmentarz, że jest to przestrzeń przeznaczona do pochówku prochów. Por. także: J. Brzeski *Przyzwolenia nie ma. Problem pozostał „Memento”* 2007 nr 3/39 s. 26.

dzy delikatnymi źdźbłami trawy i niekiedy wiosennymi mleczeniami⁹. Nie ma więc mowy o ukonkretyzowaniu się miejsca (*topos*), lecz raczej o otwarciu się przestrzeni (*spatium*) znaku. Mamy tu do czynienia raczej z semantyką przestrzeni niż miejsca, jak to było w przypadku tradycyjnego nagrobka.

Przestrzenność konstytuującą Pole Pamięci oddają także rozbieżności nazwotwórcze, które towarzyszą miejscom przeznaczonym na dyspersję prochów. Obok tego określenia funkcjonują równorzędnie takie nazwy, jak Łąka Pamięci czy Ogród Pamięci¹⁰. „Pole”, „Łąka” i „Ogród” są określeniami, które znoszą znaczenie ukrywające się za słowem „grób”. Oddalają się od metafory ciała (ciała jako miejsca: grobu, więzienia) być może dlatego, że u ich fundamentu nie spoczywa już „ciało”, ale „proch” (niespoczywający). Cieleśność przedmiotu/miejsca nie jest niezbędna do stworzenia protezy pamięci w perspektywie ontologii prochu.

Czy proch faktycznie zastępuje ciało zmarłego? Czy jest to transformacja, a zatem jedynie zmiana jakościowa, czy też raczej alchemiczna transmutacja polegająca na zamianie jednej rzeczy w drugą, o której pisał Mircea Eliade w *Kowalach i alchemikach*? Początkowo wydaje się, że dyskurs kremacyjny odnosi się do prostej transformacji ciała w proch. Faktycznie jednak przemiana ciała w proch jest czymś zdecydowanie mocniejszym. Nie ma bowiem żadnej zasady, która mogłaby konstituować tożsamość tej przemiany, prócz pamięci najbliższych. Dokonuje się to podobnie jak w alchemicznej transmutacji, w której jedna rzecz zostaje zamieniona w drugą za pomocą ognia. Obecność prochu wyłania się z nie-obecności ciała zmarłego, a następnie z nie-obecności zmarłego. W prochu nie odnajdujemy tożsamości, która towarzyszy jeszcze martwemu ciału; on jest już tylko tym, co było martwym ciałem, jest czymś całkowicie bezimiennym. Prochy „są”, podczas gdy martwe ciało jeszcze „jest”.

W tym kontekście wydaje się, że Pole Pamięci należy rozpatrywać jako przestrzeń symbolu, a nie tradycyjnej relacji pomiędzy znakiem a znaczącym (*signifié* i *signifiant*), jak to proponuje Urbain w przypadku Przedmiotu Funeralnego. Paul Ricoeur wyróżnił trzy wymiary symbolu: wymiar kosmiczny (obecny w religijnym postrzeganiu rzeczywistości), wymiar onejryczny (charakterystyczny dla przejścia od kontekstu kosmicznego

⁹ Opis na podstawie fotografii wykonanej na cmentarzu w Poznaniu, w marcu 2007 roku.

¹⁰ Łąką Pamięci określono przestrzeń memoratywną na Cmentarzu Komunalnym Południowym w Warszawie, założoną w 1998 roku. Zaś nazwa Ogród Pamięci funkcjonuje na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie (otwarcie w 2005 roku). Podaję za: J. Brzeski, wyd. cyt. s. 25.

do psychicznego) i wymiar poetycki, oznaczający tu zapamiętanie obrazu i możliwość poddania go reinterpretacji¹¹. Wymiar poetyczny prochu pokremacyjnego odsyła do zapamiętanego obrazu zmarłego (nie-zmarłego), który może podlegać kolejnym swobodnym reinterpretacjom. Pole Pamięci jest przestrzenią tego, co zostało zapamiętane, a nie tego, co upamiętnione. Ono samo, jako symbol, służy stworzeniu możliwości rozpoznania tego, co zapamiętane. Jak napisał Jerzy Kmita, symbol stanowi reprezentację czegoś nieuchwytnego zmysłami¹². Stąd być może wywodzi się określenie Pola Pamięci jako Ogrodu Wspomnień, ponieważ odnosi się ono bezpośrednio do przestrzeni przeszłości. Pole Pamięci jako przestrzeń na cmentarzu upamiętnia nie-istniejącą już przeszłość, otwieraną przez poetykę prochu rozsypanego na ziemi na kolejne interpretacje, tym razem są to interpretacje intymne, a nie społeczne. Estetyka Pola Pamięci jest symbolem upamiętnienia i zarazem rezygnacją z ciągłości i jednostkowej nieśmiertelności, jaką obiecywał Przedmiot Funeralny w ramach społecznego kodu znaczeń. Pole Pamięci stanowi zapowiedź nie-istnienia, odejścia w nie-pamięć wraz z bliskimi.

Między estetyka i antyestetyka

Michel Guimor pisze tak:

Estetyka Śmierci to estetyka odwracająca wartości w dialektyce Życia i Śmierci. W nowej dialektyce Śmierć nie oznacza jakiejś mglistej idei, lecz tak jak słowo nakłania mnie, bym rozpoznał wszystkie podstawowe elementy tkwiącej wewnątrz mnie obecności, która staje się Mną dzięki mojej myśli, tak śmierć domaga się ruchu analogicznego i odwrotnego. Staram się więc ogarnąć wszystko to, co przeczy realności Życia, które z racji jego bezpośredniej odczuwalności nazbyt śpiesznie uznałem za decydujące o moich działaniach, a które przez sam swój kres ujawnia własną niemoc¹³.

Estetyka Pól Pamięci jest w sposób nieunikniony estetyką Śmierci – estetyką uwikłaną w symboliczność. Pole Pamięci jest z jednej strony przestrzenią zapamiętanego obrazu, który jako taki przeciwstawia się śmierci totalnej. Z drugiej strony idea Pola Pamięci wyrasta ze sprzeciwu

¹¹ Por. P. Ricouer *Symbolika zła*. S. Cichowicz, M. Schab (tł.) Warszawa 1986 s. 11–19. Symbolika prochu w wymiarze kosmicznym nie podlega reinterpretacji, być może stąd płynie opór Kościołów wobec kremacji ciała zmarłego. Proch tutaj wiąże się z ziemią, a nie z ogniem czy powietrzem.

¹² J. Kmita *Wprowadzenie [w:] Czy metamorfoza magiczna rekompensuje brak symbolu?* J. Kmita (red.) „Pisma Filozoficzne” Poznań 2001 s. 11.

¹³ M. Guimor *Zasady estetyki śmierci [w:] Wymiary śmierci* wyd. cyt. s. 83.

wobec kamiennej trwałości nagrobka i jest próbą zniesienia jego tradycyjnej estetyki. Pole Pamięci jest zarazem czymś estetycznym, u czego źródła spoczywa pragnienie zasłonięcia dekompozycji, i czymś antyestetycznym, wyrastającym z pragnienia ominięcia, a raczej dialektycznego zaprzeczenia estetyce Śmierci. Owa próba zniesienia obrazu Śmierci, poniekąd tak charakterystyczna dla współczesności, zostaje udaremniona poprzez obecność Pola Pamięci w materialnej przestrzeni cmentarza, który wprowadza jej negatywny charakter do swej dialektycznej historii.

Przestrzeń cmentarza jest miejscem realizacji wartości estetycznych i artystycznych, które wypływają z metafizycznego odwrócenia. Tu dominuje perspektywa Zaświatów, świata umarłych (makabryczności), którego obecność jest niezmiennym znakiem (przejściem do) nieznanego i transcendentnego. Estetyka Zaświatów, którą odnajdujemy na Progu (cmentarzu), według Guiomara, wiąże się z takimi kategoriami, jak: makabryczność, diaboliczność, cudowność, metafizyczność, nekromorficzność czy metamorficzność, ta ostatnia łącząca się z działaniem ognia. Cmentarz, nagrobek – próg jako pierwotny znak są bramą otwierającą przestrzeń obrazu, kierując uwagę odbiorcy ku wertykalności świata pośmiertnego. Odmiennejmu charakterowi semantycznemu Pola Pamięci będzie zatem opowiadał nowy wymiar estetyki Śmierci, pozbawionej potrzeby obrazu i zamkniętej w nim tęsknoty¹⁴. Estetyki przede wszystkim metamorficznej, tej powiązanej z działaniem ognia – jak on zmiennej, destruktywnej i odradzającej zarazem.

Wartości artystyczne Pól Pamięci są ściśle podporządkowane ideom, które przyczyniły się do ich powstania. W przestrzeni cmentarza, która jest miejscem upamiętniania, stanowią one miejsca, w których owo upamiętnienie w obrazie nagrobka czy pomnika i rzeźby funeralnej zostało przez zmarłych (Kremy) i ich rodziny ideologicznie odrzucone i zanegowane. Pole Pamięci jest bytem wywodzącym się z idei protestanckiej prostoty czy wręcz minimalizmu; pierwotności, naturalności i równości wobec śmierci, ale nie tylko. Nie sposób bowiem nie dostrzec w nich nawiązania do dwóch tradycji i wyobrażeń zaświatów, które towarzyszyły kremacji w dziejach ludzkości.

Moralny wymiar śmierci w starożytnej Grecji wpłynął na to, że Elizjum (gr. *Elysion pedion*), pradawną krainę cieni, zaczęto przedstawiać jako wyspę wiecznej szczęśliwości dla ludzi sprawiedliwych. Mityczne Pola Elizejskie, według wyobrażeń poetyckich, były miejscem otoczonym wodą, która już w sumeryjskim eposie o Gilgameszu rozdzielała

¹⁴ Por. R. Debray *Narodziny przez śmierć* [w:] *Wymiary śmierci* wyd. cyt. s. 258.

świat żywych od świata umarłych¹⁵. Do tej idei wydają się nawiązywać Pola Pamięci, które odnajdujemy na cmentarzu w Poznaniu, Cedyni pod Kielcami i Szczecinie. Pola te stanowią tam swoiste *elizja* pośród oceanu nagrobków¹⁶. Wiosną i latem to wyspy zielonej przestrzeni, zamknięte w eliptycznym kształcie, otoczone murem (lub płotkiem, jak to jest w wypadku cmentarza Miłostowo). Wyjątkowe pod tym względem są Pola Pamięci na tym cmentarzu – są one swoiście niedomkniętą przestrzenią, o której możemy powiedzieć, że otwiera się na odwiedzających cmentarz, prowadząc tych, którzy wstępują w jego obszar, ku przestrzenności i metafizyce Pól Pamięci. Sacrum prochu rozproszonego w tym przedziwnym *spatium* pamięci jest strzeżone przez zmarłych, których urny zostały złożone w murze okalającym Pole. Wejście na marmurową platformę (fot. 2), gdzie znajdują się tabliczki memoratywne, architekt umieścił pomiędzy skrzydłami „bramy” dwóch kolumbariów, które dla przechodzącego stanowią swoiste *memento mori*.

¹⁵ Ten symboliczny wymiar wody wykorzystuje się nieraz przy projektowaniu cmentarza. Przy niektórych krematoriach, na przykład Krematorium w Strasburgu we Francji, od 1921 roku woda jest obecna jako element studzący „płomienie krematoryjne”. Woda ma spełnić tam nie tylko funkcję estetyczną, ale także kojącą.

¹⁶ Wydaje się, że Pola Pamięci należy rozpatrywać w perspektywie estetyki śmierci i jej odniesienia do „czasoprzestrzeni zaświatów”. Por. M. Guimor *Zasady estetyki śmierci* [w:] *Wymiary śmierci* wyd. cyt. s. 78.



Fot. 1. Pole urnowe, Cmentarz Miłostowo, Poznań 2007 [fot. własna]



Fot. 2. Pole Pamięci, Cmentarz Miłostowo, Poznań 2007 [fot. własna]

Kamienne płyty, które otwierają się przed wchodzącym na platformę, pochylają się ku ziemi, podparte głazami „dźwigającymi ciężar pamięci”. Pochylenie kamiennych płyt ku przestrzeni, gdzie zostały rozproszone szczątki zmarłych, stanowi wskazówkę dla odwiedzającego Pole Pamięci i wymusza mimowolne oddanie im szacunku przez pochylenie głowy. Płyty te jednocześnie budują granicę czytelności, jasności i oczywistości. Poza nimi rozpościera się jedynie przestrzeń wymawiająca pustkę. Z kielicha platformy, na której gromadzą się zarówno odwiedzający cmentarz, jak i ci, którzy biorą udział w ceremonii pożegnania zmarłego, rozciąga się widok na „przestrzeń prochu, nicości i anonimowości – ziemi, w której rozplynie się wszelki ślad indywidualności”. Otoczenie pozostałej części drewnianym i niewysokim płotem nadaje temu obiektowi lekkość i swojskość (ludyczność). Nie razi on w lesistym terenie miłostowskiego cmentarza. Jednak obserwując ceremonię dyspersji prochów, kiedy to prochy porwane przez wiatr wydostają się poza obręb Pola Pamięci, trudno nie zadać pytania o to, czy ta lekkość nie implikuje ulotności sacrum, a nawet profanacji? Odwiedzając poznańskie Pole Pamięci, wkraczamy w perspektywę widoku, przestrzeni i ziemi, gdzie pośród traw odnajdujemy znajomą szaropopielatą barwę tego, co pozostało po ludzkiej egzystencji. Ma się także świadomość, że nawet ten ślad za chwilę może ulec anihilacji i zapomnieniu. Zarówno w kielichu platformy, jak i w obrębie ogrodzonego pola nie wolno składać kwiatów i zapalonych zniczy. Estetykę pamięci w tym wypadku konstytuuje prostota natury, surowość kamienia i pejzaż pustki. W przestrzeni Pola Pamięci brakuje jednak miejsca dla wspólnoty. Na platformie nie ma wystarczającego miejsca, które dałoby schronienie całej rodzinie w czasie ceremonii dyspersji. Żegnający zmarłego mogą otoczyć jedynie krąg Pola Pamięci, obserwując (zza płotu), jak mistrz ceremonii odziany w czarny garnitur, z foliowymi ochraniaczami na butach i rękawicami, stąpając wolnym krokiem pośród prochów zmarłych i po nich rozsypuje kolejne szczątki. Jest to obraz, który w horyzontalnym, ograniczonym semantycznie porządku pozwala na zaistnienie wertykalnego niepokoju, dotyczącego tego, co nie-obecne i nieprzewidywalne; znaczenia i sacrum, które umyka gdzieś w kolejnych metamorfozach prochu.

Drugi typ tradycji, której ślady odnajdujemy w polskich przestrzeniach funeralnych, nawiązuje także do tradycji przedchrześcijańskiej, tym razem jednak do sposobu chowania zmarłych przez plemiona celtyckie i słowiańskie realizowanego na terenie Europy. Na cmentarzu komunalnym w Warszawie Pola Pamięci (Łąka Pamięci) przypominają się łąk poprzecinaną alejami. Tamtejsze Łąki Pamięci konstytuują pejzaż pustki, jaki odnajdujemy na nowo zakładanych skwerach. Jest to przestrzeń odar-

ta z symbolu i ducha cmentarza. Miejsca dyspersji prochów otoczone są niskim żywopłotem i niewiele różnią się od jeszcze niezamieszkałych parceli pod cmentarne kwatery.

Inny rodzaj estetyki prezentuje Ogród Pamięci w Rudzie Śląskiej, gdzie *elizjum* jest otoczone zielonym murem, a jego wnętrze jest wypełnione ziemią. W centrum Ogrodu umieszczono szklaną i transparentną tablicę z napisem: „Prochy – Prochom, Popioły Popiołom, Pamięć – Pamięci”¹⁷. Projektujący wykorzystał kontrast pomiędzy Życiem, przedstawionym w zieleni otaczającej Ogród Pamięci, a samym sercem Ogrodu, którym pozostaje proch i jałowa ziemia, tym samym przestrzeń ta nawiązuje do obrazu świeżej mogiły, która nie została jeszcze przygnieciona ciężarem kamiennego nagrobka. Ziemia pozbawiona roślinności przypomina żywą ranę i stratę, której nie maskuje kamienne upamiętnienie. Wykorzystanie szkła jako tworzywa, z którego powstała tablica memoraetywna, po pierwsze utrzymuje ulotny i transparentny charakter prochów, po drugie nie odciąga uwagi czytającego, ale wręcz odsyła ją bezpośrednio do „prawdy ziemi”, która okazuje się prochem i popiołem, materii pozbawionej ducha. Jedynie pamięć stanowi możliwość jej ożywienia, przywołania ducha wspomnienia osoby, której prochy zostały rozproszone w przestrzeni Ogrodu Pamięci. W wypadku śląskiego Ogrodu metafizyka życia pojawia się wraz z tym, który pamięta i przypomina. Wyeksponowana pustka ziemi stanowi wyraźne przypomnienie losu człowieczego: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”¹⁸. Jest to wyjątkowe i nietypowe rozwiązanie dla Pola Pamięci, gdzie estetyka Śmierci niczego nie łagodzi ani nie maskuje. Pozostałe *elizja*, które w swym sercu wypełnione są zielenią trawy, symbolicznym znaczeniem zieleni właśnie, umniejszają wymowę jałowości prochu, sugerując nadzieję na odrodzenie, na „powrót prochu do życia lub do Natury”.

Estetyka Pól Pamięci nie może być rozpatrywana poza kontekstem estetyki cmentarnej. Na nowych cmentarzach dla Kremów przestrzeń pamięci i śmierci jest poprzecina szlakami, którymi poruszają się żywi. Większość z nich nawiązuje do idei parku, jaka kształtowała estetykę europejskich cmentarzy w XIX i XX wieku. Przykładem tego jest Ogród Pamięci w Szczecinie. Wiele idei i rozwiązań estetycznych stosowanych w nowych obiektach (Pola Pamięci, Kolumbaria, Krematoria) przychodzi do Polski z zachodu, gdzie kremacja rozwijała się swobodnie od początku XIX wieku. Przykładem takiego cmentarza, na którym spotykamy „skumulowane” i wzorcowe rozwiązania architektoniczne dla większości kra-

¹⁷ Por. J. Brzeski, wyd. cyt. s. 24.

¹⁸ *Stary Testament* rozdz. 3, 17–19.

jów europejskich, jest cmentarz Nord, założony w Strasburgu w 1921 roku. Wśród Pól Pamięci odnajdujemy tam zarówno te, które wyrażają estetykę pejzażu pustki, jak i te, które ową pustkę starają się zagłuszyć (fot. 3 i 4) i niestety bardziej przypominają parkowe klomby niż cmentarne nagrobki.



Fot. 3. Jardin du Souvenir, Cmentarz Robertseu, Strasburg 2004
[fot. własna]



Fot. 4. Jardin du Souvenir, Cmentarz Robertseau, Strasburg 2004
[fot. własna]

Rozproszony kult zmarłych

Kult zmarłych obejmuje zarówno pamięć o zmarłych, jak i czynności rytualne, które ową pamięć przywołują i utrwalają. Wydaje się, że momentem, w którym zaczynamy mówić o kulcie zmarłego, jest dzień, w którym śmierć wymusza na społeczności zachowanie rytualne. Kult zmarłych spełnia dwie podstawowe funkcje społeczne: jedną z nich jest ukrycie truchła i zapewnienie społeczności bezpieczeństwa sanitarnego, zaś druga dotyczy nadania osobie zmarłej statusu przodka, jak i statusu żałobników jego rodzinie w ramach funkcjonującego porządku społecznego. Jak podkreśla Jean Baudrillard w swej pracy *Wymiana symboliczna i śmierć*, zadaniem, jakie żywym wyznacza kult przodków, jest podtrzymywanie więzi ze zmarłymi¹⁹. Więż ta opiera się właśnie na wymianie symbolicznej pomiędzy społecznością żywych i umarłych. Podstawą tejsze wymiany jest przyjęcie, że istnieje życie po śmierci i że pomiędzy światem żywych i umarłych jest możliwa komunikacja. Stąd dawniej zmarłym w dniu ich święta ofiarowano pokarmy i napoje, jak i proszono ich o wsparcie w trudnych chwilach. Z jednej strony obawiano się powrotu zmarłych i próbowano ich obłaskawiać podarunkami, z drugiej wierzono, że posiadają nadprzyrodzoną moc i mogą pomagać w rozwikłaniu kłopotów żyjących. Utrzymanie równowagi pomiędzy społecznością żywych i umarłych polegało na tym, że składało się dary zmarłym, co oznaczało właściwie podtrzymywanie ich przy życiu²⁰. Ten fundament odnajdujemy także w kulcie zmarłych, który realizują katolicy. Uznają oni, że żywi za swoim wstawiennictwem mają wpływ na pośmiertne losy zmarłych, ale też i zmarli mogą wstawiać się za żywymi. Dzięki rytuałom przejścia i kultowi przodków możliwe staje się utrzymanie ciągłości istnienia i poczucia jedności w danej społeczności. Dużą rolę w kulcie zmarłych odgrywa dokładne wypełnienie rytuału i ostatniej woli zmarłego. W *Philopseudesie* Lukian podaje, że pewna kobieta powróciła po pogrzebie do męża, by poskarżyć się mu, że nie złożył na stosie pogrzebowym

¹⁹ J. Baudrillard, wyd. cyt. s.168.

²⁰ Wyraźnie widać to przy rytualnym składaniu pokarmów w darze umarłym. Takim zwyczajem były chociażby polskie dziady. Przekaz tego rytuału jest czytelny. Spożywasz to, co my, spożywasz wspólnie z nami, to znaczy, że nadal jesteś członkiem naszej wspólnoty. W dniu 31 października przygotowywano różne potrawy, pieczono chleb, bób i kaszę, które pozostawiano na noc na grobach lub na domowych stołach. Niekiedy zostawiano także uchylone drzwi. Był to znak życzliwości i pamięci. Nawoływano także zmarłych po imieniu. Wynikało to z przekonania, iż dusze zmarłych doświadczają głodu i pragnienia.

jej jednego pantofla²¹. Już opisy z czasów rzymskich informują o wierzeniach z tym związanych i lękach, że niewypełnienie ostatniej woli zmarłego jest przewinieniem i może sprowadzić nieszczęście na jego rodzinę. Zrealizowanie życzeń zmarłego co do pochówku w tym względzie ma znaczenie szczególne, albowiem ich niewypełnienie zrywa ciągłość, która zaczyna się konstituować pomiędzy zmarłym a jego rodziną oraz jest wyrazem czci i szacunku. Realizujemy ją często wbrew sobie²². Spełniając wolę osoby zmarłej, podkreślamy jej ważność, a Ci, którzy ją wypełniają, jakby użyczały zmarłemu swoich ciał i sił sprawczych do tego, by mógł on przekroczyć granicę śmierci fizycznej. Wydaje się, że ten argument konstituuje świętość ostatniej woli zmarłego w naszej kulturze. Niemożność jej spełnienia bywa nieraz przyczyną dramatu. Co jednak z wolą zmarłego, która wyraża chęć zerwania więzi ze społecznością żywych?

Anonimowe pochówki nie są czymś nowym w kulturze zachodniej, podobnie jak dyspersja prochów, którą stosowano na ziemiach polskich do XII wieku. Święta Monika, matka Augustyna, życzyła sobie, by jej szczątki zostały pochowane w nieoznaczonym miejscu, wierzyła bowiem, że Bóg i tak ją wskrzesi. *Novum* wydaje się być w tym wypadku fakt, że to jednostki dokonują wyboru tejże anonimowości, odmawiając partycypacji w społeczności umarłych. Anonimowość pochówku prowadzi do zatarcia śladu po egzystencji; staje się on nieczytelny i trudny do wytopienia. Wybór anonimowego pochówku to odrzucenie kultu zmarłych, odrzucenie rytuału, który „reanimuje” zmarłych nieustannie do życia. Zrywa on ciągłość i zastępowalność pokoleń, która konstituuje między innymi tożsamości narodowe. Anonimowe pochówki mogą (ale nie muszą) stanowić chęć odrzucenia schematów, które konstituują pamięć zbiorową, i pragnienie nie-bycia upamiętnianym. Anonimowe dyspersje prochów na Polu Pamięci to znak, że mamy do czynienia z kolejnym przesunięciem ideologicznym w sferze funeralnej.

Podobnie jak moja śmierć jest moją prywatną i głęboko intymną sprawą, tak prywatną/intymną sprawą pozostaje to, w jaki sposób zostanie pochowane moje ciało. Intymność ciała i szacunek dla niego paradok-

²¹ Cyt. za: A. Bernstein *Jak powstało piekło. Śmierć i zadośćuczynienie w świecie starożytnym oraz początkach chrześcijaństwa* A. Piskozub-Piskosz (tł.) Kraków 2006 s. 123.

²² W przeprowadzonych przeze mnie wywiadach na terenie Trójmiasta i okolic zarówno pracownicy firmy pogrzebowej, jak i księża katoliccy oraz ci, którzy poddali ciała swych bliskich spopieleniu, podkreślali, że najważniejsza dla nich jest wola zmarłego. Nawet jeśli sami nie byli przekonani do kremacji, dyspersji czy innych form pochówku, to zaznaczali, że przede wszystkim należy uszanować wolę osoby zmarłej.

salnie może odsyłać ku czynnościom z pogranicza tabu, do konstruowania nowych znaków (symbolicznego *patchworku*), które ze względu na swą estetykę pozostają nieczytelne dla kultury oficjalnej, kultury, która staje wobec pytań o to, jaki los spotka noszone z szacunkiem kolczyki z diamentem LifeGem, wykonane z prochu męża, gdy odejdzie żona. Czy ktoś, kto je odziedziczy, będzie umiał rozpoznać w nich szczątki ludzkie, czy ujrzy w nich jedynie biżuterię? Czy wnuki poznają, że w zamkniętej skrzyneczce/wazie stojącej na kominku znajdują się prochy ich dziadka? Kultura funeralna eksploduje nowymi znaczeniami, które domagają się od społeczeństwa przyjęcia i nauczenia się rozpoznawania znaczeń nowych znaków. Sposobem na ich odkodowanie wydaje się przyjęcie pojęcia intymności, zwrócenie się ku bliskości i zerwanie z tradycją społecznych gett dla zmarłych, jakimi są cmentarze. Współczesne społeczeństwa zmuszone zostały do konstruowania nowych schematów zachowań, po to by uniknąć podstawowego i śmiertelnego grzechu braku szacunku do zmarłych. Nie dziwi zatem, że niektóre z nich reagują próbą powstrzymania eksplozji, która *de facto* już się dokonała. Wprowadzenie zakazu dyspersji prochów i anonimowych pochówków jest wyrazem prymatu społeczeństwa nad jednostką i jej intymnością, ciągłości wspólnoty nad śmiercią. Jest to zakaz odrzucania „wieczności w doczesności”, gwarantowanej przez społeczeństwo. Gdy analizuje się możliwość spełniania funkcji rytualnych przez Pola Pamięci, to nie widać przeszkód, które uniemożliwiałyby realizację kultu zmarłych najbliższej rodzinie²³. Istnieje przecież miejsce, w którym bliscy mogą wspominać swych zmarłych, jeśli tylko tego zapragną. Pola Pamięci należą już do sfery pamięci w polskiej kulturze, nie oznacza to jednak, że intymne Pola Pamięci przestaną się rodzić. Oznacza to jedynie tyle, że będą one jeszcze bardziej niż dotąd intymne (i bezprawne), a nasze cmentarze wzbogacą się o Przedmioty Funeralne, spod których będzie przemawiała pusta mogiła²⁴.

²³ W przestrzeni Pola lub obok Pola Pamięci można zapalać świece i stawiać kwiaty.

²⁴ Mam tu na myśli praktykowanie dyspersji prochów poza cmentarzem, które dokonuje się poza polskim prawem, często po to, by spełnić ostatnią wolę zmarłego. Rodziny zmarłych dokonują pochówku „pustej urny” po to, by uzyskać zasiłek pogrzebowy i nie mieć kłopotów prawnych. Miejsce pochówku prochów zmarłego pozostaje tajemniczą rodziną.

Ideologiczne i estetyczne przesunięcie

Jak pisze Józef Burszta: „Pamięć kulturowa (społeczna) jest w stanie ukształtować się tylko za pomocą schematów pomagających zdecydować, co warto jest upamiętnienia, a dalej, w jaki sposób interpretować ów materiał myślowy”²⁵. Powinniśmy zatem postawić sobie pytanie o to, jaki jest sens upamiętniania we współczesnej kulturze. Być może wybierający anonimowe pochówki i dyspersję nie chcą upamiętniania, lecz pragną być pamiętanymi. Wybór anonimowości po śmierci nie musi oznaczać całkowitego odrzucenia pamięci, ale po prostu pragnienie bycia zapamiętanym przez tych, którzy mogą o nas pamiętać i posiadają wspomnienia, w których możemy trwać w szerszym wymiarze niż ten, jaki gwarantują tradycyjnie wyryte daty na nagrobku. Anonimowość może także, w sposób paradoksalny, uwalniać człowieka od śmierci, albowiem skoro nie ma śladu mego istnienia, to nie można powiedzieć, że umarłam. Człowiek zwyczajnie znika i gubi się w nurcie egzystencji. Czy może nas to dziwić? Czy pamiętamy o tych, którzy byli przed nami, a po których cieniach kroczymy, na których cmentarzach wznoszą się nasze domy i świątynie? Anonimowa mogiła czy Pole Pamięci są symbolem losu człowieka, a nie znakiem śmierci konkretnego istnienia. Pole Pamięci głosi, za pośrednictwem minimalnych środków estetycznych, prawdy ostateczne. Wskazuje na śmiertelność Przedmiotu Funeralnego i ulotność pamięci, obnażając paradoks upamiętnienia – niemożność bycia zapamiętanym, gdy nie ma tych, którzy mogliby pamiętać, i ujawniając fałszywą obietnicę, jaką składa nam mogiła. Anonimowy pochówek uprzedza tę „drugą śmierć”, jaka czeka Przedmiot Funeralny w nieokreślonej i nieustępliczej przyszłości.

Jean-Dider Urbain, opisując powstanie i rozwój Przedmiotu Funeralnego, mówi o tym, że powstał on z ideologicznego przesunięcia. Tym, co wpłynęło na przesunięcie znaczenia nieśmiertelności, była między innymi laicyzacja życia społecznego i powstanie silnej idei społeczeństwa właśnie. Idea ta kształtowała się w opozycji do idei zmartwychwstania, używając języka Jurija Łotmana, dokonała ona „eksplozji” dawnego systemu wierzeń. Dziś, obserwując różnorodność pochówków i różnorodności form w estetyce cmentarnej, które pojawiły się w XX wieku, w naszym kręgu kulturowym, możemy mówić o kolejnym ideologicznym przesunięciu i o kolejnej poważnej eksplozji w obrębie kultury funeralnej,

²⁵ J. Burszta, wyd. cyt. s. 80.

których efektem są Pola Pamięci²⁶. Ideologiczne przesunięcie polega tym razem na przemieszczeniu się w ich estetyce od logiki miejsca do logiki przestrzeni, od znaku do symbolu, od wystawności nagrobka do pustki pola lub prostoty ogrodu. Owo ideologiczne i estetyczne przesunięcie niesie z sobą redukcję pamięci społecznej, ale zarazem rozbudowę pamięci intymnej. Eksplozja rozsadza ideę kultu zmarłych, odbierając mu *przedmioty kultu*, redukując pamięć o nich na ogół do pamięci jednopokoleniowej.

Pola Pamięci są to przestrzenie uobecniające samą ideę Pamięci, która już nie tylko zasłania proces dekompozycji, jak to czyni Przedmiot Funeralny, lecz za pośrednictwem pejzażu metafizycznej pustki dokonuje wymazania problemu rozkładu z przestrzeni naszej percepcji. Spełniają one zatem tę samą funkcję, jaką spełniał Przedmiot Funeralny. Pozbawione głębi mogły nie odsyłać nas do tego, co demoniczne, mroczne i nieznanne. Dzięki nim wkraczamy dziś w ten rodzaj estetyki Śmierci, który zaczyna oscylować pomiędzy tym, co dawne, znaczące i transcendentne, jak metafora *celtyckiego kręgu* czy greckiego *elizjum* – wyspy umarłych, pragnących anonimowości pośród morza tych, którzy zostali upamiętnieni w kamiennych nagrobkach – a tym, co materialne, uproszczone, nieczytelne i już nieskandaliczne, tym samym sytuujące się na progu cmentarno-estetycznego kiczu, jak miejsko-kwiatne klomby-nagrobki w przestrzeni cmentarza (a nie na Progu cmentarnego piękna). Pola Pamięci swoją obecnością miały stanowić wyraz sprzeciwu wobec idei nieśmiertelnego „piękna” przedmiotu²⁷, wyrastającego z mroku ukrytego pod nim rozkładu ciała. I choć trudno orzec, czy owo „piękno” im przysługuje, ponieważ z założenia mają być czymś, co przeciwstawia się estetyce Przedmiotu Funeralnego – to ich przedmiotowość, jaką stanowi obecność w przestrzeni cmentarza, sprawia, że piękno ich idei (pamięci wolnej od skazy

²⁶ Mam tu na myśli nie tylko te spośród nich, które służą dyspersji prochów, ale także te, które pojawiają się przy innych współczesnych praktykach funeralnych, jak lot urny z prochami w kosmos, dyspersja prochów w morzu, wytworzenie diamentu z prochów zmarłego. Wirtualna przestrzeń zaś wypełnia się nierealnymi cmentarzami i stronami memoratywnymi, na których zamieszczone są wspomnienia o już-nie-istniejących realnie osobach. Polami Pamięci w tym miejscu będę określać przestrzenie, w których współcześnie konstytuuje się pamięć o zmarłych. W tym wypadku przestrzeń kosmiczna, góry, morze zaczynają spełniać podobną funkcję, jaką spełniał dotąd statyczny Przedmiot Funeralny.

²⁷ R. Debray napisał: „Kto mówi: «to piękne», ten uznaje tym samym, że istnieje nieograniczona zdolność wzruszania. «To piękne» jest czymś więcej niż znakiem jakości i świadectwem długowieczności. Piękno jest, trwa, stoi przed nami. Będzie znakiem i punktem odniesienia. «Cud sztuki» polega na znoszeniu dystansu. A «cudem» jest po prostu trwanie nietrwałego, jedność początków i dziejów”. R. Debray *Narodziny przez śmierć* [w:] *Wymiary śmierci* wyd. cyt. s. 260.

kamienia, który stanowi złudną przysłonę dla estetyki rozkładu) pozostaje pięknem idei²⁸. Tymczasem kontestujące piękno Przedmiotu Funeralnego Pola Pamięci, te milczące pejzaże pustki, jakby wbrew samym sobie trwają w swej prostocie i znikomości – „cudownie” trwają i przypominają nam tych, którzy nie pragną, byśmy ich upamiętniali²⁹.

Field's of Memory Semantics and Aesthetics

A question regarding dead devotion often echoes in present thanatologists and anthropologists discussions. Some see it in the black shades, predicting the end of the Funeral Object in the shape we know it, others, those less pessimistic, like Józef Burszta, withstand *precocious planctus* which are sung for cemeteries and their traditional aesthetics, which I call here an aesthetics of Death. However, it is impossible to avoid questions arising round the new burial forms, like the anonymous dispersal of the ashes in the Field of Memory. It introduces new cultural meanings (aesthetic, among all) to the funeral practices. These phenomena demand deeper, multi-dimensional analysis, undoubtedly. This article is dedicated to the Field of Memory mentioned above, which became a significant element of some Polish cemeteries (Warszawa, Poznań, Katowice, Szczecin, Ruda Śląska, Bytom). The presence of new funeral practices draws the attention towards some ideological displacements, that gradually appear in Polish cemetery semantics and aesthetics, which basic figure has been a Funeral Object, so far.

Magdalena Gajewska – e-mail: gajagajewska@wp.pl

²⁸ Albowiem prawdziwie wolna od wartościowania estetycznego śmierć to śmierć pozbawiona kontrastu, śmierć totalna, śmierć dokonująca się całkowicie poza spojrzeniem.

²⁹ W 2007 roku Sejm Rzeczypospolitej uchwalił zakaz dyspersji prochów zmarłych na Polach Pamięci.